

Zawarta w podtytule *Angry White Men: American Masculinity at the End of and Era* kończąca się era to czas bezwzględnej męskiej dominacji w amerykańskim społeczeństwie. Wściekłość białych mężczyzn wynika z potrzeby zmierzenia się z wciąż nie równym, lecz równiejszym, światem, w którym osoby niebędące białymi mężczyznami powoli dochodzą do głosu. Wytworzyło to w tytułowych mężczyznach poczucie straty, traumę, którą zamiast przepracować, wyładowują na innych. Kimmel pokazuje, że jedynym słusznym rozwiązaniem tej sytuacji jest współpraca i kontynuacja walki o równość. Warto zauważyć, że pomimo krytyki autor *Men's Lives* w sposób obiektywny przedstawia kontrowersyjne poglądy osób wcześniej marginalizowanych przez socjologów zajmujących się *gender studies*. Mężczyźni mają prawo do wściekłości, jednak — jak sprawnie dowodzi Kimmel — powinni zmienić obiekt swego gniewu. Mimo że książka poświęcona jest białym mężczyznom w Stanach Zjednoczonych, nietrudno dostrzec liczne analogie między podobnymi problemami w innych krajach. W przypadku Polski dobrym przykładem są coraz bardziej widoczne w mediach radykalnie prawicowe ruchy pseudonarodowościowe, które w swym faszystowskim, wręcz neonazistowskim, dyskursie za wszelkie problemy gospodarcze i ekonomiczne obwiniają kobiety (aborcja, *in vitro*), mniejszości seksualne (niezwykle popularna ostatnio tzw. ideologia gender — w niczym nieprzypominająca akademickich badań nad płcią społeczno-kulturową), imigrantów (rzekomy wzrost bezrobocia wśród „prawdziwych” Polaków) oraz tzw. lobby żydowskie (lewicowe media mające na celu zniszczyć „polskość”). Podobnie jak wściekli biali Amerykanie, wściekli biali Polacy także walczą o odzyskanie „swojej”, „aryjskiej”, Polski. Najnowsza książka Kimmela powinna skłonić polskich socjologów i osoby zajmujące się interdyscyplinarnymi *gender studies* do głębszego zbadania tych niezwykle ważnych dla naszej przyszłości zjawisk.

Mateusz Świątlicki

Jacek Kochanowski, *Socjologia seksualności. Marginesy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, ss. 227.

Najnowsza książka Jacka Kochanowskiego stanowi kontynuację rozważań nad socjologią seksualności i społeczną teorią queer rozpoczętych przez tego socjologa i specjalistę w zakresie badań gender i queer w takich publikacjach, jak *Fantazmat różnicowany. Socjologiczne studium przemiany tożsamości gejów* (2004) oraz *Spektakl i wiedza. Perspektywa społecznej teorii queer* (2009). Sprawnie posługując się wypracowaną przez siebie wariacją interdyscyplinarnej teorii queer (określonej przez samego autora mianem społecznej), warszawski socjolog przedstawia skrajnie różne reakcje na seks i ludzką seksualność w kulturze europejskiej. Podobnie jak w przypadku poprzednich książek i tu Kochanowski swą bazę teoretyczną buduje na grun-

cie klasycznych już dociekań Michela Foucaulta i Pierre'a Bourdieu oraz specjalistów w dziedzinie gender i *queer studies*, takich jak Steven Seidman, Judith Butler i bell hooks. *Socjologia seksualności* została podzielna na wstęp, zakończenie i dziewięć tematycznych rozdziałów, w których skład weszły zarówno nowe, jak i już wcześniej publikowane teksty. Do tomu dołączono obszerną bibliografię oraz indeks nazwisk.

W rozdziale pierwszym autor wprowadza pojęcia postmodernistycznej „społecznej teorii queer”, socjologii seksualności i „scenariuszy seksualnych”, po czym przedstawia sposób, w jaki działa antyseksualna histeria związana z polityką biowładzy w kulturze europejskiej. Pisząc o męskiej dominacji i biowładzy, Kochanowski po raz kolejny odwołuje się foucaultowskiego „uJArzmiania” jednostki, pokazując jednocześnie rizomatyczny (Deleuze i Guattari) i nomadyczny (Bauman) charakter kultury europejskiej. Po przedstawieniu w rozdziale pierwszym ograniczającej, „normatywnej seksualności” (prokreacyjny seks heteroseksualnego, monogamicznego związku małżeńskiego), autor *Spektaklu i wiedzy* przechodzi do zbadania etymologii samego pojęcia seksualności oraz tego, co nazywa jej marginesami. W podrozdziale zatytułowanym *Wojna światów* Kochanowski słusznie zauważa, iż różnorodność seksualna jest naturalna, a „zróznicowanie kulturowe można wymazać z przestrzeni społecznej tylko w państwie totalitarnym” (s. 41). Badając pochodzenie męskiej dominacji, autor przytacza wiele interesujących teorii, między innymi męskiego charakteru nauki (Harding) czy nieistnienia kobiecości (Haraway). Rozdział drugi kończy zainspirowane artykułem bell hooks przedstawienie stopniowego przesuwania się zakresu normy i marginesów („miejsc radykalnego otwarcia”, „przestrzeni oporu”), co autor rozumie jako akceptację praktyk przemocy stosowanych przez męską dominację. Ową koncepcję hooks Kochanowski rozwija w rozdziale piątym.

Kolejny fragment stanowi dopowiedzenie rozpoczętej we wstępie próby przybliżenia teorii biowładzy, relacji między władzą a wiedzą oraz kulturowego uwarunkowania ciała. Kochanowski przedstawia rolę obnażenia i wstydu w procesie męskiej dominacji i antyseksualnej histerii, po czym przechodzi do ukazania performatywnego charakteru politycznych kategorii męskości i kobiecości, jak również miejsca marginesowych seksualności i tożsamości w świecie obowiązkowego heteroseksualizmu. Wyjątkowo interesujący wydaje się fragment poświęcony biopolityce w społeczeństwie konsumpcyjnym, która przesuwa obszar tytułowych marginesów (homoseksualiści jako zdolni do konsumpcji pretendują do normatywności). Kochanowski kończy, wyjaśniając wielokrotnie pojawiające się wcześniej terminy (takie jak: „blokowanie”, „mimikra”, „heksis”) oraz badając możliwości oporu przeciw owemu „ujarzmianiu” jednostki.

Doświadczenie ciała poddanego transgresji stanowi motto przewodnie kolejnego rozdziału, uzupełniającego badania zawarte w książce *Fantazmat zróznicowania. Socjologiczne studium przemiany tożsamości gejów*. Kochanowski, który monogamiczne pary homoseksualne traktuje jako margines przesuwający się w stronę normy, pisząc o doświadczeniu marginesów, analizuje doświadczenie gejów i MSM

(mężczyzn uprawiających seks z mężczyznami) przychodzących do klubów w celu zawiązania szybkich, bezosobowych i niezobowiązujących kontaktów seksualnych. Przytaczając opinię, iż osoby heteroseksualne coraz częściej akceptują przygodny seks, autor zestawia ją z negatywnym odbiorem tego typu relacji przez monogamicznych homoseksualistów. Kochanowski analizuje wizyty w darkroomach i na *naked parties* jako rodzaj transgresji, przekroczenia granic autokontroli, sposób wspomnianego wcześniej oporu, który ma charakter jednorazowy, musi za każdym razem być wytwarzany na nowo. W nagości, oporze korporalnym socjolog dostrzega sposób na „odzyskanie ciała”. Niestety oprócz jednego opublikowanego wcześniej w *Fantazmacie* fragmentu listu czytelnika czasopisma pornograficznego z początku XXI wieku oraz wspomnianych rozmów z obsługą klubów (brak wypowiedzi ankietowanych osób czy informacji o owych klubach) w rozdziale nie ma konkretnych badań i danych, które potwierdziłyby teoretyczne dociekania autora.

Kolejny i jednocześnie jeden z najciekawszych rozdziałów poświęcono porównaniu teorii postkolonialnej (bell hooks) ze społeczną teorią queer. Opierając się na słowach Leeli Ghandi, Kochanowski wskazuje na elementy wspólne obu teorii (chodzi tu głównie o ich niemal paralelne pojawienie się), na co już wielokrotnie zwracano uwagę w angloamerykańskim dyskursie naukowym. Autor pokazuje, jak kapitalizm, niczym nowy kolonializm, segreguje i symbolicznie kolonizuje ludzi; orientalizm w rozumieniu Edwarda W. Saida porównuje natomiast z wytwarzaniem (homo)seksualności. Sposób na walkę z seksualną kolonizacją Kochanowski postrzegaw strategii mimikry (Bhabha). Pomimo użycia dociekań klasycznych już dla postkolonializmu dziwi brak najnowszych angloamerykańskich opracowań poświęconych badaniu podobieństw i różnic między doświadczeniem osób kolonizowanych i LGBTQ (np. S.B. Somerville, *Queering the Color Line: Race and the Invention of Homosexuality in American Culture*, Durham-London 2000).

Po przedstawieniu mechanizmów normatywnej „kolonizacji” ciała Kochanowski przechodzi do opisu marginesów męskości w rozdziale poświęconym pożądaniu, płci i męskości. Już jedno z pierwszych zdań: „O męskości pisze się mało, co jest całkowicie zrozumiałe” (s. 123), świadczy o świadomym pominięciu niezliczonych publikacji nurtu *men's studies* lub niewiedzy autora (jest to wątpliwe, jeśli wziąć pod uwagę wielokrotnie cytowaną w książce Raewyn W. Connell — jedną z czołowych badaczek maskulinizmu). Traktując męskość jako normę będącą zaprzeczeniem inności, czyli kobiecości, autor poświęca wiele uwagi męskiej dominacji, kryzysowi (i kresowi) męskości, jak również męskości (kobiecości) homoseksualnych mężczyzn. Zadziwiające wydaje się pisanie o „chłopięcości” jako nowej kategorii „oporu” przeciw „normatywnym preskrypcjom płci” bez uwzględnienia licznych prac z kręgu angloamerykańskich *men's studies* (np. K.B. Kidd, *Making American Boys: Boyology and the Feral Tale*, Minneapolis-London 2005; M. Kimmel, *Guyland: The Perilous World Where Boys Become Men*, New York 2009; C.H. Sommers, *The War Against Boys: How Misguided Policies are Harming Our Young Men*, New York 2013).

Kolejne dwa rozdziały poświęcono marginesom polityczności. Kochanowski zaczyna od pobieżnego przedstawienia ruchu LGBTQ w Polsce (istnieje, lecz jest mało liczny), po czym przechodzi do opisu ruchu nieheteroseksualistów w Europie i Polsce. Autor zwraca uwagę na próby asymilacji dużej części osób homoseksualnych w Polsce z heteroseksualnymi wzorcami zachowania, co wiąże się z przesuwaniem tytułowych marginesów. Rozdział siódmy kończy próba odpowiedzi na pytanie: dlaczego w Warszawie nie ma dzielnicy gejowskiej? Po przybliżeniu historii ich powstania oraz ewolucji w USA Kochanowski brak *gay village* w Polsce łączy z obawą polskich gejów przed byciem dostrzeżonym oraz ich chęcią pozostania niewidocznymi. Natomiast w rozdziale ósmym autor zastanawia się nad metodami „neutralizacji systemu seksualnej segregacji” poprzez współczucie i empatię, pokazując sytuacje, w których współczucie może być narzędziem władzy. Nie widząc w empatii efektywnego źródła owej „neutralizacji”, Kochanowski przechodzi do przedstawienia polityki dumy seksualnej (*gay pride*) znajdującej się poza granicami współczucia i empatii (marginesy nie potrzebują współczucia, chcą wyłącznie równych praw). Publikację kończy bardzo ciekawy, dość luźno związany z całością książki, rozdział zatytułowany *Teatr ucieleśnienia. Marginesy performatyki*, w którym autor skupia się na teatrze Artauda jako narzędziu umożliwiającym „odzyskanie” ciała.

*Socjologia seksualności* Jacka Kochanowskiego wypełnia lukę w polskich badaniach queerowych, jednak jej lektura pozostawia czytelnika znającego angloamerykańskie dokonania w tej dziedzinie ze sporym niedosytem. Książka pretenduje do miana pracy socjologicznej, lecz brakuje w niej konkretnych badań ilościowych, aktualnych wywiadów środowiskowych czy innych danych dotyczących tytułowych marginesów, przez co prezentowane przez autora teorie pozostają wyłącznie teoriami (warto też zauważyć, że pisząc o współczesności, Kochanowski opiera się na materiałach zgromadzonych na początku poprzedniej dekady). Mimo iż autor *Fantazmatu różnicowanego* należy do najbardziej znanych w Polsce specjalistów w dziedzinie badań gender i queer, w publikacji razi brak odniesień do najnowszych dokonań w tych dziedzinach zarówno z kręgu angloamerykańskiego (szczególnie zdumiewająca jest nieobecność w bibliografii takich prac, jak: *Handbook of Studies on Men and Masculinities*, red. M. Kimmel, J.R. Hearn, R.W. Connell, New York 2004; K.B. Kidd, *Making American Boys: Boyology and the Feral Tale*, Minneapolis-London 2005; M. Kimmel, *Guyland: The Perilous World Where Boys Become Men*, New York 2009; M.S. Kimmel, M.A. Messner, *Men's Lives*, New York 2012; P. Hill Collins, *Black Feminist Thought: Knowledge, Consciousness, and the Politics of Empowerment*, New York 2008), jak i polskiego (np. *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*, red. K. Wojnicka, E. Ciaputa, Kraków 2011). Autor pomija wiek interesujących go homoseksualnych mężczyzn, przez co — wydaje mi się, że niesłusznie — zlewają się oni w jednolitą całość. Pisząc o niezobowiązującym seksie gejów lub MSM, Kochanowski skupia się na darkoomach i *naked parties*, omijając portale i aplikacje internetowe popularne wśród młodszych pokoleń (np. Grindr). Heteroseksualiści według autora wydają się natomiast mieć monopol

na monogamiczne związki, gdyż wszyscy homoseksualiści niepoddający się owym „transgresyjnym” doznaniom jawią się jako zdrajcy marginesów. Książkę warto przeczytać, gdyż Kochanowski w sposób interesujący podejmuje w niej istotny i zawsze aktualny temat wolności i seksualności, lecz do wielu zawartych w niej poglądów należy podejść ze sporym dystansem.

Mateusz Świetlicki

Dariusz Skórczewski, *Teoria — literatura — dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, ss. 508.

Kwestia wykorzystania instrumentarium postkolonialnego w polskim kontekście nadal wywołuje sporo kontrowersji. Z jednej strony są one spowodowane lękiem przed literaturoznawstwem utrwalającym dyskurs martyrologiczny (zresztą nieuzasadnionym, albowiem postkolonializm stara się wyjść poza ramy opozycji binarnej: skolonizowany–kolonizator), z drugiej zaś lękiem przed niekorzystnymi następstwami postkolonialnej reinterpretacji polskiego dyskursu kresowego. Niektórzy badacze podają w wątpliwość, czy polskie minione i współczesne praktyki dyskursywne można interpretować jako reprezentacje skolonizowanej/kolonizatorskiej oraz postkolonialnej tożsamości. Jeśli tak, to jak uniknąć schematyzacji metodologicznej i nie pominąć specyfiki narracji polskiego hegemonu/subalterna? Część autorów proponuje wypracować własne, wyemancypowane względem metodologii zachodnioeuropejskich, nie tak postkolonialne, jak postzależnościowe instrumentarium badawcze. Natomiast entuzjaści postkolonialnego przepisania polskich tekstów kultury dostrzegają w stosunkowo nowej na gruncie polskim metodologii możliwość wyakcentowania wcześniej przemilczanych, marginalizowanych, a nawet wypieranych wątków kultury polskiej. Należy do nich literaturoznawca lubelski Dariusz Skórczewski.

W monumentalnym zbiorze studiów i szkiców *Teoria — literatura — dyskurs. Pejzaż postkolonialny* przekonująco skrytykował on ograniczanie się współczesnych badaczy do „twardego” rozumienia postkolonializmu, w którym kluczową rolę odgrywają różnice rasowe oraz kolonizacja krajów zamorskich. Zwrócił uwagę, że cechą dyskursu postkolonialnego jest heterogeniczność, zatem powinien być otwarty na inne, na przykład środkowoeuropejskie, doświadczenia kolonialne. Przyjmując za zasadną reinterpretację kultury polskiej za pomocą badań postkolonialnych, podkreślił, że jej zadaniem jest:

uwzględniać uwarunkowania płynące z politycznego, ekonomicznego i przede wszystkim dyskursywnego podporządkowania niemieckiej, rosyjskiej/sowieckiej metropolii, jak również „zastępczej” (a także rzeczywistej) hegemonii Zachodu oraz 2) poddać krytycznej analizie polską supremację (resp. dominację) kulturową na wschodnich terytoriach dawnej Rzeczypospolitej (s. 74).